



Przedpremierowy spektakl baletu *Stworzenie świata* do muzyki Josepha Haydna w choreografii Uwego Scholza, niemieckiego choreografa, mający za sobą prezentacje w wykonaniu sławnego zespołu Leipziger Ballett na scenach całego świata, a będący premierą w Polsce, odbył się w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu – w oprawie wieczoru sylwestrowego 31 grudnia 2009. Gośćmi na widowni, w łoży honorowej, byli członkowie rodziny Scholza. Występ poznańskiego zespołu zdobył uznanie publiczności, wyrażone gorącymi oklaskami na stojąco. Uroczystym toastem wygłoszonym przez Michała Znanieckiego, dyrektora Teatru Wielkiego, i kieliszkiem szampana z okazjonalnym napisem z nazwą spektaklu widownia – wraz z tancerzami, chórem, solistami – powitała Nowy Rok 2010.

**Stefania Golenia Pruszyńska**

# Stworzenie świata

## Uwego Scholza w Teatrze Wielkim w Poznaniu



Przed spektaklem, w uroczystej przedmowie, dyrektor Michał Znaniecki zaakcentował, że po raz pierwszy zespół poznański podjął się takiego wyzwania scenicznego – realizacji artystycznej z trudną scenografią i wyjątkową choreografią, będącej przeniesieniem spektaklu ze sceny w Lipsku na poznańską, w nowej oprawie plastycznej. Jacek Przybyłowicz, dyrektor baletu, z kolei wyraził nadzieję, że spektakl spodoba się widowni, okaże się wielki, chwalił tancerzy za ich ogromną pracę, której podofali na próbach nad wyraz dobrze. A po występie, bardzo rozemocjonowany, ocenił, że zespół spisał się na szóstkę.

Poznańskie prezentacje – sylwestrowa i późniejsza, 5 stycznia 2010, które było mi dane obejrzeć, jednak różniące się ze względu na mniejszą obsadę baletu w tym drugim występie, nawet dla każdego doświadczonego i wymagającego widza, mającego wiele porównań z innymi realizacjami na tej scenie – były rzeczywiście zetknięciem się z nieładą popisem scenicznym tancerzy, wielką muzyką

Haydna w mistrzowskim wykonaniu zarówno solistów: sopranistki Moniki Mych, tenora Piotra Friebeego, basisty Patryka Rymanowskiego, jak i chóru pod kierownictwem Mariusza Otto czy Orkiestry Teatru Wielkiego w Poznaniu pod batutą włoskiego dyrygenta Filippa Marii Bressana. Widowisko to zawdzięczało ideę projekcji i kostiumy (w dni pracy Boga – szaro-fioletowe, a białe – siódmego dnia) Giovanniemu di Palmie, mającemu w puli laurów także nagrodę baletową UNESCO – dla najlepszego tancerza 2009 roku. W realizacji *Stworzenia świata* na potrzeby spektaklu w Poznaniu współpracował choreograficznie z hiszpańską tancerką i choreografką Montserrat León.

W spektaklu przedpremierowym wzięli udział tancerze tak liczni, w tym występujący tutaj gościnnie, że zapełniali scenę – jak rzadko. Obsadę stanowili: Karolina Wiśniewska, Shino Sakurada, Dominika Babiaryz, Marika Kucza, Ekaterina Kitaeva, Mateusz Sierant, Wiktor Dawidiuk, Dominik Muśko, Taras Szczerban, Arkadiusz Gumny, Stephan Aubry,



Dymitr Tenytskyy, Marta Anczykowska, Diana Gajownik, Paulina Golak, Anna Gumna, Beata Macioszczyk, Paulina Majda, Marika Mudziejewska, Zuzanna Perszewska, Hina-ko Sakuraoaka, Katarzyna Samól, Natalia Trafankowska, Krystian Augustyn, Michał Kaczmarczyk, Tomasz Niezborala, Andrzej Płatek, Marcin Rolczyński, Oleg Stankov, Jakub Starzycki, Jacek Wieszczyński.

Ich taniec był popisem harmonii scenicznej, niemal doskonałej. Przedpremierowy występ odsłaniał wprawdzie małe niedociągnięcia, na przykład załamania linii prostej grup tancerzy, a więc potknięcia, które były jednak widoczne dla laika mimo w gruncie rzeczy niezwykłego w całości porządku scenicznego, wywołującego skojarzenia także ze znaną niemiecką dokładnością i precyzją. Zaskakujące świeżością, zupełnie niepowtarzalnością takie elementy, jak struktura, układ, sekwencje ruchu, oryginalna choreografia Scholza, wywarły na mnie wielkie wrażenie jako wykraczające dużo ponad przeciętność nawet dobrych spektakli w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Czy można by porównać tę prezentację z innymi – zwłaszcza z zespołem Leipziger Ballett – trudno powiedzieć, nie miałam okazji zobaczyć tamtejszych spektakli, choć uznano je na deskach świata za wielkie wydarzenia sceniczne. Dla naszych scen, nieco pozostających w kompleksach wobec zagranicznych, taka realizacja konfrontująca umiejętności – na pewno przydaje śmiałości zespołom, wyzwala ogromną wolę sprostania największym wymaganiom. Dla poznańskiej sceny była to udana realizacja, co potwierdzały opinie wielu, a zwłaszcza – zachwyconych widzów. A to właśnie entuzjazmem publiczność głosuje na artystów i kreatorów dzieł.

Balet *Stworzenie świata* z centralnymi postaciami Adama i Ewy można zaliczyć do dzieł będących kanonem neoklasyki europejskiej ubiegłego wieku. Uwe Scholz, twórca, uznawany za kontynuatora sztuki choreografii baletu klasycznego

George'a Balanchine'a i Johna Cranko, właśnie *Stworzeniem świata* debiutował w 1985 roku w Zurychu. Miał wówczas 27 lat i był choreografem oraz dyrektorem baletu tamtejszej opery, najmłodszym w Europie. Później jego spektakl znalazł się w repertuarze Opery w Lipsku, w której artysta działał przez wiele lat. Co szczególne, był wyjątkowo uwrażliwiony na muzykę, na każdą jej barwę, nutę reagował niemal z pietyzmem – odpowiedzią choreograficzną.



i pozostawiły one w mojej pamięci jako trwałe ślady niezwyklej sztuki wykonawstwa, muzycznie zharmonizowanego. I żywej w nim obecności twórczej niezwykłego już artysty choreografii.

Trzeba przyznać, że – na przykładzie choćby tej poznańskiej realizacji *Stworzenia świata* – nowy dyrektor Teatru Wielkiego, Michał Znaniecki, który tę rolę przyjął 1 lipca 2009 roku, coraz bardziej uwidacznia w praktyce nie tylko swój program otwierania opery dla widzów, lecz także poszerzania współpracy z artystami scen spoza Polski. Cieszy to sięganie przez niego po wielkie owoce sztuki operowej i baletowej, w tym po dzieła dotąd nieznanne i niewykonywane na scenach polskich oper, a i wymagające dużej klasy prezentacji. Ta taktyka dyrektora i kierownictwa artystycznego poznańskiej opery zapewne stawia przed zespołem wiele wyzwań. Dla miłośnika

Haydnowski trzyczęściowy utwór, mający odniesienie do sześciu dni pracy Boga i siódmego dnia wypoczynku, stanowiący muzyczną ostoję baletu Uwego Scholza – w pełni oddaje tę szczególną postawę artysty. Cechujące się nabożnością i ogromną subtelnością podejście Scholza do muzyki napisanej przez niemieckiego kompozytora było dostrzegalne i słyszalne podczas spektakli w Poznaniu. Wiele wzruszeń wywołały

ka sztuki opery i baletu oznaczać to może, że będzie odbiorcą coraz to większej liczby niecodziennych artystycznych wrażeń – ze sceny dążącej jednak, jak się wydaje, do większego prestiżu, z zespołem pragnącym ambitnie się spełnić w realizacjach na większą miarę.

Patronatem honorowym objął tę realizację dr Herbert Krauss, ambasador Austrii. ■

fort. Katarzyna Zalewska